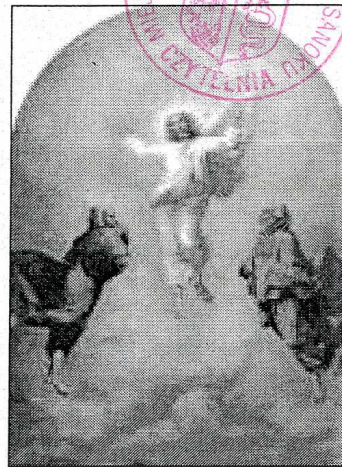
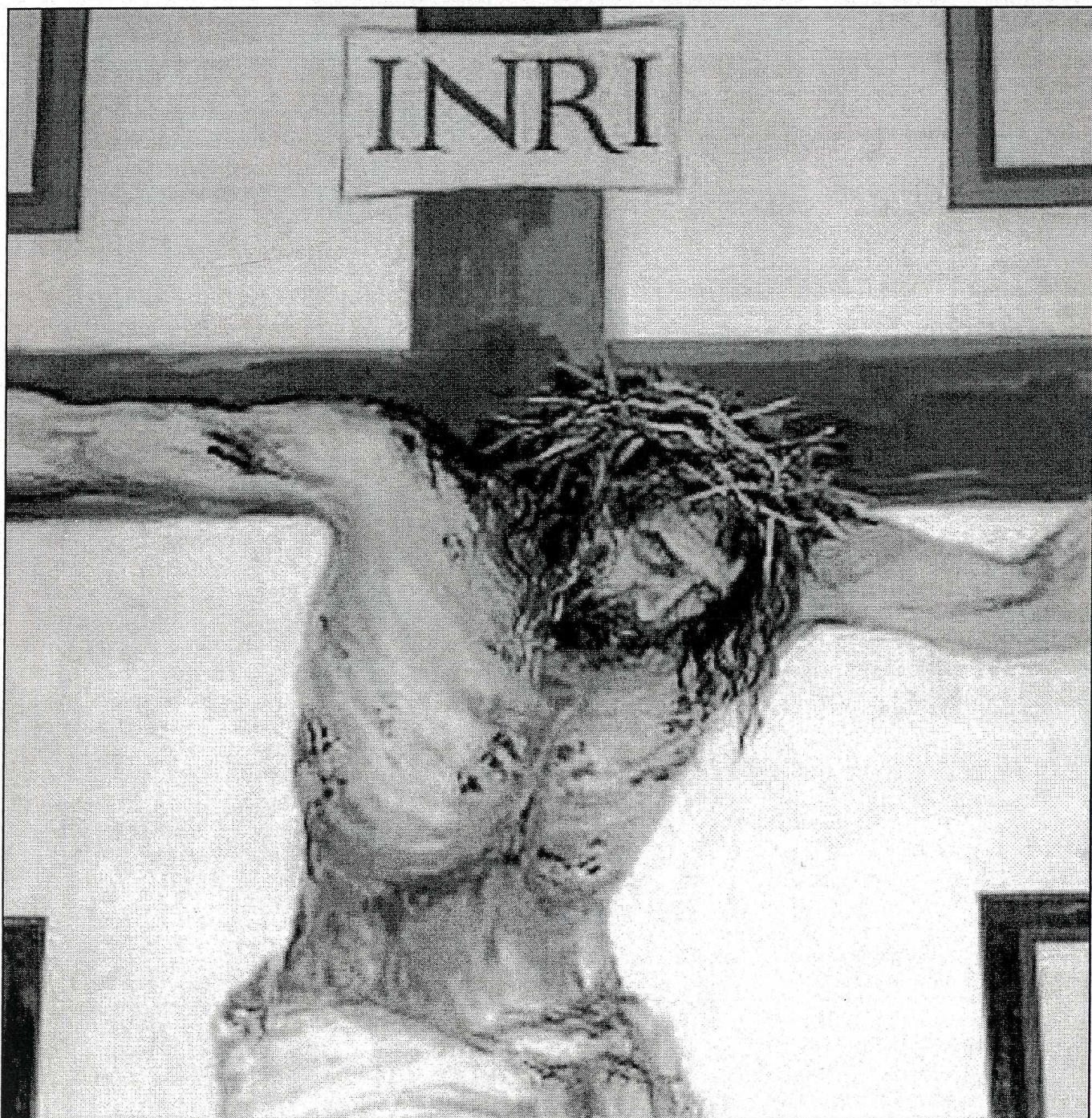


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 37 (268) 14 września 2008r.



*Panie Jezu, pozwól nam poznać mądrość płynącą,
z Twego Krzyża!*

„Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie”

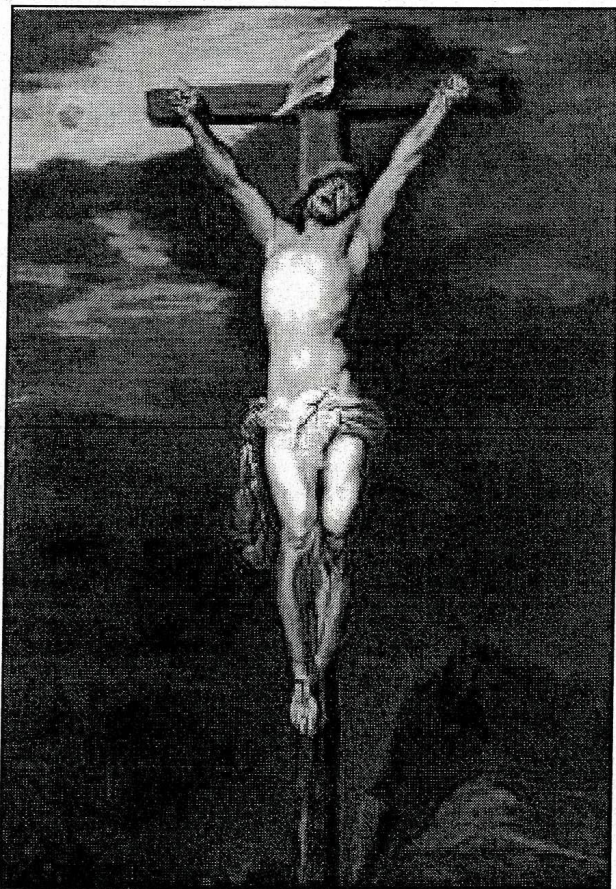
Każdy człowiek ma pokusę, aby lekceważyć lekkie grzechy i dlatego popełnia je bardzo często i bezmyślnie. Co tam jedno kłamstewko, jedno przekleństwo, jedno małe oszustwo - mówimy. Co tam jedno opuszczenie modlitwy, Mszy świętej, jeden kieliszek za dużo, zabranie z pracy małego przedmiotu. Co tam jeden „malutki” grzech, a może „grzeszek”. I nie spostrzegamy się nawet, że grzech przenika do naszej duszy i wprost zżera ją, niczym rdza metal. I nie zauważamy, że nasza wiara staje się coraz słabsza, miłości w nas coraz mniej, a grzech stał się codziennością, z którą nawet nie chce się już zmagać.

Jaki jest ratunek na taki stan? Jakie lekarstwo na tę oziębłość duszy? Jest sposób i środek na otrząśnięcie się ze zła. Jest to **krzyż Chrystusa**. To przyłgnięcie do krzyża, ale nie tylko przez ulotne uczucie żalu dla Pana Jezusa, który cierpiał dawno temu na krzyżu. To rozważenie tej tajemnicy **do głębi** i zanurzenie się w tym **źródle Boże miłości**. To wyciągnięcie właściwych wniosków z tajemnicy krzyża i przemiana myślenia, które lekceważy grzech.

Chrystus przyjął krzyż z miłości do człowieka. Chrystus przyjął krzyż, bo widząc ogrom zła świata, chciał **ratować grzesznego człowieka**. Nawet jednego, bo każdy jest dla Niego cenny. Poprzez swoją miłość i cierpienie chciał wynagrodzić za nasze grzechy, ale także dać nam przykład, że poprzez naszą miłość możemy pomagać Mu w zbawianiu świata.

Musimy jednak, patrząc na krzyż zrozumieć, że to nie jacyś okrutni Żydzi czy Rzymianie zadali śmierć

Chrystusowi przed dwoma tysiącami lat. Zrozumieć, że nie wystarczy na nich ponarzekać, wypowiadając słowa, że ja bym tego nigdy nie zrobił. Chrystus wybrał taki, a nie inny czas, aby przyjść na ziemię z nieznanego nam powodu, ale gdyby przyszedł w innym czasie, lub dzisiaj, spotkałby Go zapewne niemniej okrutny los. To nie gwoździe ranią Chrystusa, to nie tylko konkretny człowiek wbijał je



w Jego Najświętsze Ciało, ale to **każdy człowiek przez grzech rani, krzyżuje Zbawiciela**, poniża Go i odrzuca, zadaje Mu straszliwy ból. To każdy grzech jest raną zadaną Panu, a im ten grzech jest cięższy, tym rana bardziej bolesna i okrutna.

Gdy patrzymy na krzyż musimy odkrywać Jego zagadkę. Pieśń religijna, którą zacytowałem w tytule,

wyraża pięknie jeden z odcieni tajemnicy krzyża. „**Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie**”. Kto odgadnie sens krzyża, całą swą energię skieruje ku temu, aby unikać grzechów, aby nie dodawać Chrystusowi cierpień, aby wynagradzać za grzechy – własne i całego świata. Kto popatrzy na krzyż i pozna Bożą miłość, nie ograniczy się do cklowych wzruszeń, ale podejmie próbę przewartościowania swoich priorytetów, aby postawić na pierwszym miejscu Boga i służbę Jemu.

„**Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie...**”. Nie znaczy to, że nie upadnie nigdy, bo wtedy nie byłby już grzesznym człowiekiem, ale po pierwsze nie będzie upadał w grzech bezmyślnie i bez refleksji, po drugie upadki będą rzadsze i lżejsze, i po trzecie, z każdego upadku będzie powstawał. Bo miłość do Chrystusa, nie może nie promieniować w naszej codzienności; musi świecić uczynków nas światłem dobrych uczynków i powstrzymywaniem się od zła.

„**Kto spojrzy na niego, pozostanie przy życiu**” (Lb 21,8) – tak mówił Bóg do Mojżesza o znaku węża w Starym Testamencie. Kto spojrzy na Krzyż Chrystusa, a to spojrzenie będzie spojrzeniem miłości, ten będzie uzdrowiony na duszy, będzie oczyszczony z grzechu, będzie umocniony w dobrym, pozostanie przy ŻYCIU, które jest najważniejsze, bo to życie duchowe. Niech tajemnica krzyża jaśnieje nad nami i przenika nasze serca taką właśnie łaską miłości, skruchy i woli przemiany naszych skażonych grzechem serc.

Ks. Tomasz Grzywna

Ogłoszenia duszpasterskie

24 Niedziela Zwykła

1. Przypominamy, że w dniach od 21 do 28 września będą przeprowadzone w naszej parafii Misje święte. W naszej parafialnej gazetce „Góra Przemienienia” znajduje się dokładny ich program. Prosimy, aby każdy parafianin, każda rodzina zapoznała się z tym programem, gdyż misje są raz na dziesięć lat. Misje prowadzić będą dwaj księża jezuici: Longin Płachta i Józef Klemenz. Rozpocznemy w przyszłą niedzielę naukami dla wszystkich na każdej mszy świętej. Temat dnia: **Dzień Pański – Pan ukazuje drogę życia:** Będzie to wprowadzenie w tematykę misji świętych. Każdy dzień misji będzie miał swój temat i program do realizacji. Najważniejsze będą Msze św. z naukami każdego dnia o godzinie 9:00 i 18:00. Przez pierwsze trzy dni, od po-

niedzialku do środy, o godzinie 16:00 będą nauki dla dzieci. Poza tym będą specjalne nauki dla młodzieży, dla chorych w określonych godzinach. We środę będzie dzień spowiedzi świętej. Dokładne informacje i godziny nabożeństw można znaleźć naszej gazetce i przypomnimy je jeszcze w przyszłą niedzielę.

2. Dziś nabożeństwo różańcowe o godzinie 17:30.

3. Jutro, 15 września, w poniedziałek, wspomnienie NMP Bolesnej, odpust w Stróżach Małych. Mszę świętą odpustową w Stróżach rozpoczniemy o godzinie 17:00.

4. We środę 17 września przypada kolejna rocznica Agresji Związku Sowieckiego na Polskę. Z tej okazji

o godzinie 18:00. będzie odprawiona uroczysta Msza św. zamawiana przez Związek Sybiraków. Po Mszy św. p. Grzegorz Łęcicki, autor biografii śp. Ks. Zdzisława Peszkowskiego, wybitnego Sanoczanina, wygłosi prelekcję na jego temat. Będzie można nabyć książkę o ks. Peszkowskim.

5. We czwartek, 18 września, przypada święto św. Stanisława Kostki, patrona polskich dzieci i młodzieży. W związku ze zbliżającymi się misjami nie będzie specjalnego triduum, ale zapraszamy dzieci na Mszę św. w dniu św. Patrona oraz na nauki misyjne dla dzieci w przyszłym tygodniu. W tym samym dniu o godzinie 9.00 w naszym kościele odbędzie się msza św. z okazji 55. i 56. rocznicy matury LO.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1Kor 11, 17-26.33; Ps 40; albo Hbr 5,7-9; **Czwartek:** Mdr 4,7-15; lub 1J 2,12-17; Ps 148; Łk 2,41-52. Ps 31; 1J 19,25-27 lub Łk 2,33-35.

Wtorek: 1Kor 12,12-14.27-31a; Ps 100; Łk 7,11-17.

Piątek: 1Kor 15,12-20; Ps 17; Łk 8,1-3.

Środa: 1Kor 12,31-13,13; Ps 33; Łk 7,31-35

Sobota: 1Kor 15,35-37.42-49; Ps 56; Łk 8,4-15.

Niedziela: 1Kor 15,35-37.42-49; Ps 56; Łk 8,4-15.

Intencje w tygodniu

15- 21.09.2008 r.

Poniedziałek, 15.09

6.30 o zdrowie

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 1. + Ferdynand (greg.)

2. o szczęśliwe rozwiązanie dla Iwony

8.00 +Anna.

17.00 Msza św. odpustowa w Stróżach

18.00 1. w intencji grupy św. O. Pio

2. + Maria Mitadis

Wtorek, 16.09

6.30 + Ferdynand (greg.)

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 + Zbigniew od pracowników Stomilu

8.00 + Krystyna (ofiara od kolegów i koleżanek z Banku PKO.

18.00 1. dziękczynna w 2. rocznicę ślubu Marii i Macieja z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże

2. + Bronisława (f) i Stefan

3. o zdrowie dla Stanisława

Środa, 17.09

6.30 o zdrowie

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 o zdrowie

8.00 + Genowefa, Władysław.

18.00 1. Msza św. w rocznicę Agresji ZSRR na Polskę

2. + Ferdynand (greg.)

3. + Zbigniew od pracowników Stomilu

Czwartek, 18.09

6.30 + Ferdynand (greg.)

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 + Włodzimierz i Katarzyna 16 r. śm.

8.00 Janina, Andrzej, Maria.

9.00 Msza św. z okazji 55. i 56. rocznicy matury za żyjących i zmarłych

18.00 1. + Marek Lisowski 2 r. śm.

2. + Zbigniew od pracowników Stomilu

3. + Wojciech 100 r. śm.

Piątek, 19.09

6.30 o spokój w domu

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 o spokój w domu

8.00 +Paulina, Józef 30 r. śm. + rodzina Ryglów.

18.00 1. + Ferdynand (greg.)

2. + Mieczysław Wawrzekiewicz 9 r. Sm.

3. + Zbigniew od pracowników Stomilu

Sobota, 20.09

6.30 + Ferdynand (greg.)

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 + Karol Świątek

8.00 podziękowanie za 50 pracy i prośbę o dalszą dla Marii.

18.00 1. dziękczynna w 34 rocznicę ślubu Kazimiery i Zygmunta z prośbą o dalsze błogosławieństwo

2. + Zbigniew od pracowników Stomilu

Niedziela, 21.09 – Misje parafialne

6.30 za parafian

8.00 + Agnieszka 1 r. śm. + Jan 6 r. śm.

9.30 + Antoni 40 r. śm.

11.00 + Zbigniew od pracowników Stomilu

12.30 + Ludwik, Stanisława (f), Mieczysław

16.00 + Stanisław (greg.)

18.00 + Ferdynand (greg.)

Wakacyjne zapiski

Wuerzburg, czyli wędrówka śladami św. Kiliana

Kolejnym punktem naszego wakacyjnego zwiedzania był **Wuerzburg**. W niedzielne popołudnie (do południa ks. Leszek miał Msze święte), wyruszyliśmy na północ w kierunku tego pięknego miasta, stolicy historycznego rejonu **Frankonii Dolnej**. Odległość zaledwie około 40 kilometrów pokonałymi lokalnymi drogami, podróżując przez małe miejscowości, mijając pola i lasy na wzgórzach, a także pozostałości po jednej z amerykańskich baz wojskowych. W końcu wjechaliśmy do miasta, które wcale nie okazało się takie małe. Mimo niedzieli ruch był dosyć duży, ale kierowany przez ks. Leszka, zaparkowałem w pobliżu dworca kolejowego i na piechotę udaliśmy się w kierunku centrum.

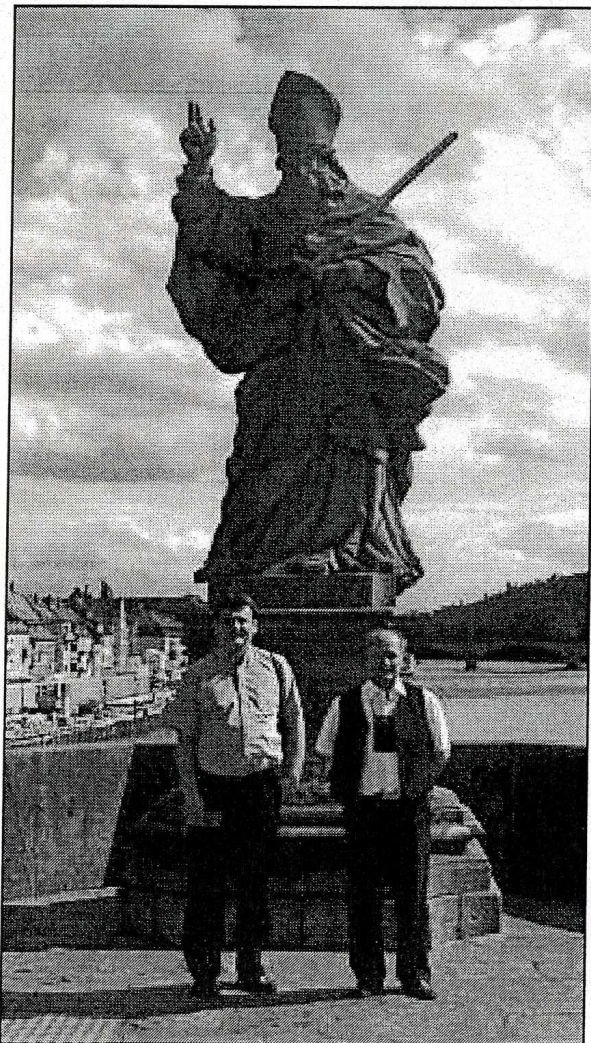
Wuerzburg to piękne miasto położone na brzegach rzeki Men. Z jed-

nej strony góruje nad nim potężna twierdza, z drugiej znajduje się centrum: Rynek, Ratusz, katedra św. Kiliana oraz Rezydencja Biskupów. Obie części miasta łączy **zabytkowy most (Altemainbruecke)**, na którym znajdują się rzeźby świętych, co przypomina nieco Pragę i most Karola, a miastu dodaje dodatkowego uroku. Nie sposób nie wspomnieć, że całe centrum zostało zniszczone przez bomby nalotu alianckiego 16.03.1945 roku, który trwał zaledwie 20 minut, a zniszczył 82 % budynków. Główne atrakcje zostały jednak odbudowane i dlatego mogą nadal cieszyć nasze oczy swoim pięknem.

Patronem miasta i całej okolicy jest **św. Kilian**. To postać mało znana w Polsce, ale dla terenów Frankonii jest on postacią szczególnie. Żył on w la-

tach ok. 644-689 i pochodził z Irlandii. W wiekach VI i VII Irlandia, schryścianizowana już wcześniej, wysyłała na kontynent europejski największą liczbę misjonarzy. Oni to głównie pozyskali dla Chrystusa: Anglię, Francję, Niemcy, Szwajcarię, Belgię, Holandię, Danię, Szwecję i Norwegię. Wielu z nich musiało okupić śmiercią męczeńską swoją apostołską gorliwość.

Historia nie przekazała wiele informacji o **św. Kilianie**. Był irlandzkim mnichem, który czując zapał apostołski przybył najpierw do Francji, a potem do Rzymu, gdzie otrzymał święcenia biskupie i pełnomocnictwa do nawracania tzw. Franków wschodnich. Nasz bohater podążył na północ i wkrótce znalazł się w Wuerzburgu, gdzie dla wiary pozyskał księcia germańskiego **Gosberta**. Książę, za na-



Ks. Leszek i pan Stanisław pod figurą św. Kiliana na moście.



Katedra św. Kiliana.

mową świętego, wydalili go po przyjęciu chrztu swą nieprawą małżonkę **Gejlanę**. Ta, kierowana pragnieniem zemsty, zorganizowała spisek, wskutek którego św. Kilian i jego towarzysze zostali pozabawieni życia. Działo się to **8 lipca 689 roku**, czyli w czasach, kiedy na terenie Polski do chrystianizacji było jeszcze daleko.

Kilkadziesiąt lat później, w 752 roku inny święty misjonarz, **Bonifacy**, nakazał przenieść uroczyste ciało Kiliana na ołtarz i zezwolił oddawać mu cześć. Św. Kilian jest pochowany w Wuerzburgu w kościele **Neumuenster** i jest patronem tego miasta oraz całego regionu Frankonii. Wiele kościołów jest mu poświęconych, w tym katedra romańska w samym Wuerzburgu. Co roku, 8 lipca, w rocznicę śmierci świętego, odbywa się w Wuerzburgu procesja, w czasie której studenci miejscowego Seminarium Duchownego przenoszą czaszki św. Kiliana i jego towarzyszy, znajdujące się w przezroczystej szkatule, z kościoła Neumunster do katedry, gdzie zostają wystawione na widok publiczny.

Naszą wędrowkę rozpoczęliśmy od rozejrzenia się po centrum. Okaza-



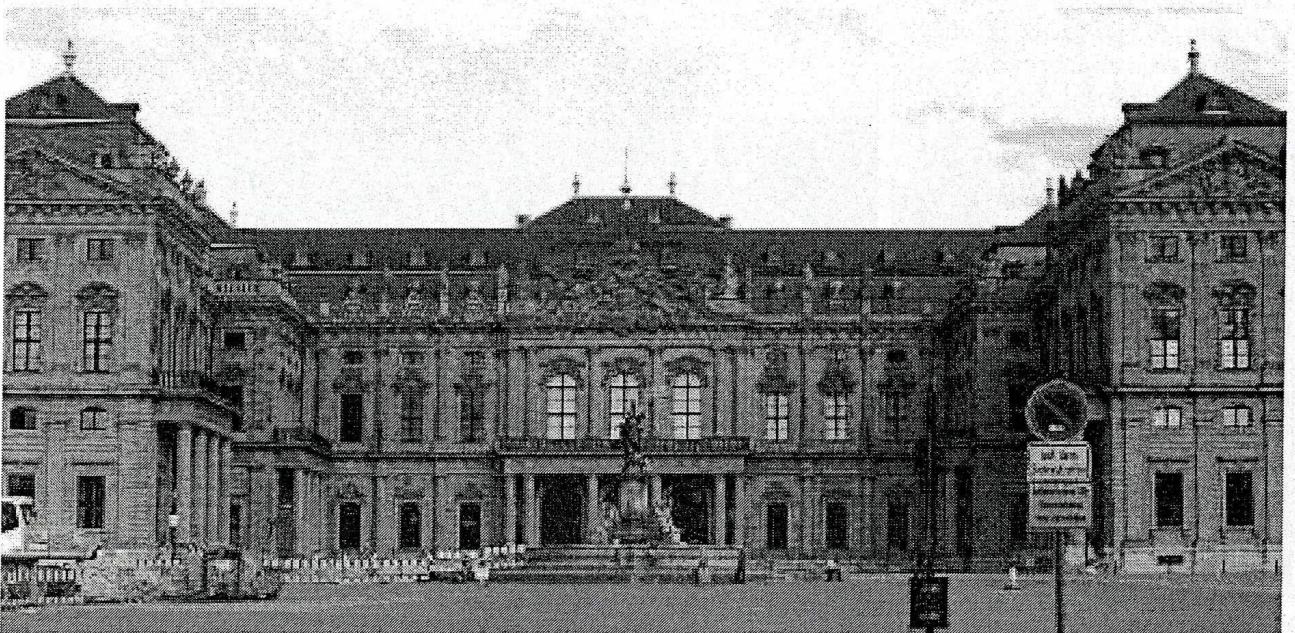
Hauptstrasse, wieża ratusza i katedra w tle

ło się, że kościół Neumuenster jest w remoncie i nie można go zwiedzać.

dominuje styl romański z płaskim stropem i kolumnami arkadowymi poma-

Zerknęliśmy zatem na piękny Ratusz z malowidłami na fasadzie i renesansową wieżą, przeszliśmy ulicą „Domstrasse”, która od fasady katedry prowadzi aż na zabytkowy most, zahaczyliśmy o sam most, na którym zrobiliśmy fotografie przy barokowych rzeźbach, a potem postanowiliśmy nieco więcej czasu poświęcić zwiedzaniu największego, reprezentacyjnego kościoła miasta, czyli katedry **pw. św. Kiliana (Kiliansdom)**, której potężna sylweta z dwiema wieżami aż zaprasza do wejścia.

Po wejściu do środka świątyni oszałamia sam ogrom jej wnętrza! To jedna z największych romańskich świątyń w Niemczech. Została zbudowana w latach 1045-1188 w formie trójnawowej bazyliki z transeptem i dwuwieżową fasadą w stylu romańskim, z biforiami (podwójne okno z kolumnką w środku). We wnętrzu, odbudowanym po zburzeniu w czasie II wojny światowej,



Rezydencja Biskupów - wejście reprezentacyjne



Ogrody Rezydencji

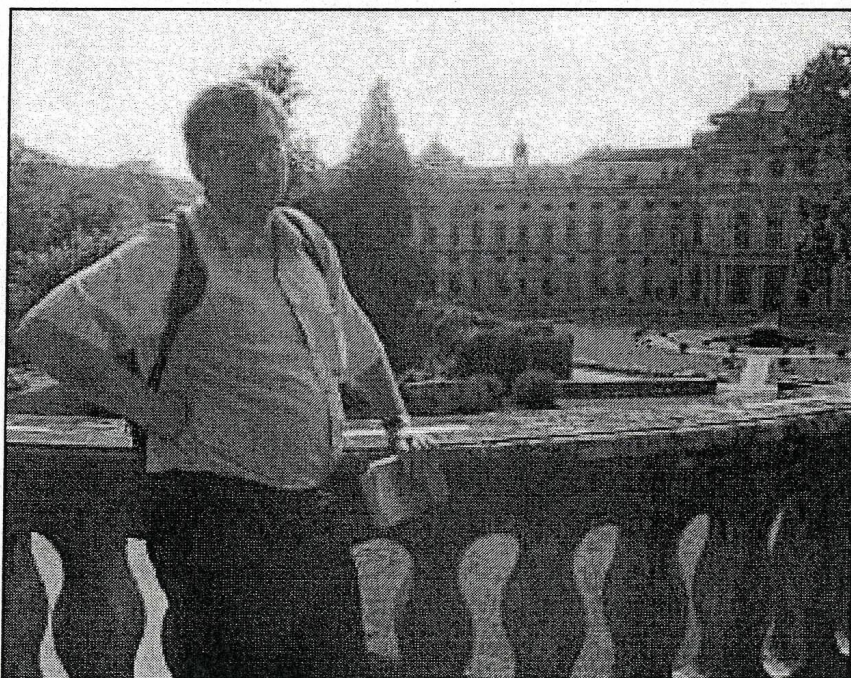
lowanymi dziś na biało, choć są też elementy z barokowej przebudowy. Na kolumnach - filarach umieszczono, ocalone po wojnie, kamienne nagrobki biskupów, w tym dwa autorstwa znakomitego **Tilmana Riemenschneidera** oraz wiele cennych rzeźb z różnych epok. Na przedłużeniu północnego transeptu znajduje się piękna barokowa kaplica autorstwa Balthasara Neumanna, a w podziemiach krypta z grobem św. biskupa Bruno, budowniczego romańskiej katedry.

Jak zwykle nie mamy jednak dużo czasu na detale, bo pora już późna, a przecież jeszcze chcemy rzucić okiem na słynną **Rezydencję Biskupów w Wuerzburgu (Rezidenz)**. Z ulicy „Hofstrasse” dostrzegamy monumentalną fasadę rezydencji zbudowanej w latach 1719-44 na planie litery „U”, na polecenie dwóch braci biskupów z rodziny **von Schoenborn**. Udajemy się tam pospiesznie, ale ponieważ jest już po 18. nie można wejść do środka, aby zwiedzić piękne komnaty i znakomitą ponoć klatkę schodową, zaprojektowaną przez wspomnianego już Balthasara Neumanna i ozdobioną malowidłami przez słynnego weneckiego malarza Giovanni Battistę Tiepolo. Co ciekawe, główna część rezydencji zachowała się od zniszczenia w czasie wojny! Czynny jest jeszcze łączony z całością kościół (**Hofkirche**) umiejscowiony w południowo-za-

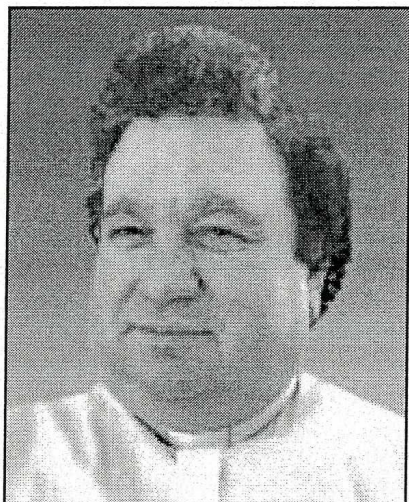
chodnim (prawym) narożniku. Rzut oka na wnętrze oszałamia wprost pięknem i feerią barw. Kolumny ustawione w różnych płaszczyznach tworzą poczucie głębi przestrzeni, niektóre z nich zdają się wić niczym węże, a kolory złota, różu, pastelii jaśnieją jakby przenosiły do krainy baśni. Wspaniały przykład przestrzennej iluzji stylu rokoko to zasługa kilkakrotnie już tu wspomnianego **Balthasara Neumanna** oraz innych artystów: Tiepolo, Rudolpha Byssa, Joanna Hildebrandta.

Chciałoby się tu przebywać jak najdłużej, a tymczasem jeszcze musimy przed zmrokiem zobaczyć ogrody pałacowe. Krótki spacer po ogrodach i obserwacja bryły pałacu od „tyłu” dopełnia wrażeń popołudnia w Wuerzburgu. Pozostaje jednak niedosyt, że tak wiele jeszcze można tu zobaczyć, a brak już czasu i możliwości. Myślę, że uda się tu jeszcze kiedyś wrócić i zobaczyć to, na co tym razem zabrakło już czasu...

Ks Tomasz Grzywna



Misje Parafialne (21-28.09.2008)



Józef Klemenz

21 września - NIEDZIELA: Dzień Pański – Pan ukazuje drogę życia.

Uroczyste rozpoczęcie Misji św. Msze święte z naukami misyjnymi dla wszystkich.

„Wskażę im w życiu powołania drogę, a nią idących swą łaską wspomogę” (Obietnice Serca Bożego)

22 września - PONIEDZIAŁEK: Dzień pamięci i modlitwy za zmarłych

„Pod moim skrzydłem grot ich mnie, Jam ich ucieczką w ostatniej godzinie” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 - Msze święte z nauką misyjną i nabożeństwem za zmarłych. Procesja po kościele.
Godz.: 16:00 – Nauka dla dzieci
Po wieczornej Mszy świętej nauka stanowa dla młodzieży

23 września - WTOREK: Dzień ekspiacji, ale także dzień spotkania z chorymi

„Gdy ból i smutek zadadzą im ranę, Ja sam balsamem pociechy się stanę” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte połączone z przeproszeniem Pana Boga za grzechy parafian
Godz.: 11:00 – Msza święta dla cho-

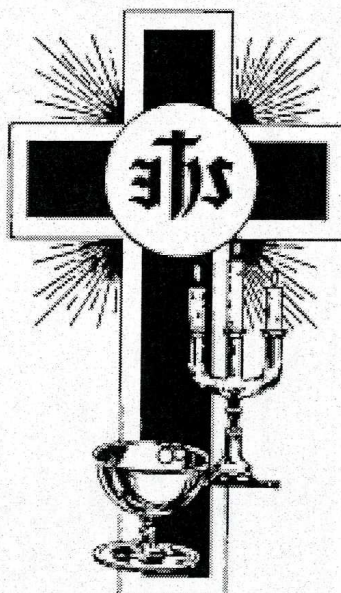
rych. Pół godziny przed Mszą świętą okazja do spowiedzi. Podczas Mszy świętej udzielamy Sakramentu Chorych.

Godz.: 16:00 – Nauka dla dzieci
Po wieczornej Mszy świętej nauka stanowa dla młodzieży

24 września - ŚRODA: Dzień spowiedzi

„W Sercu Mym źródło grzesznikom otworzę, z którego spłynie miłosierdzia morze” (obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte



Godz.: 16:00 – Msza święta z nauką dla dzieci
Po wieczornej Mszy świętej nauka stanowa dla młodzieży

25 września - CZWARTEK: Dzień odnowienia ślubów małżeńskich

„Dom, gdzie czcić będą obraz Serca Mego, z błogosławieństwa zasłynie Bożego” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Na Msze święte przychodzimy dziś całymi rodzinami.

26 września - PIĄTEK: Poświęcenie parafii i rodzin Najświętszemu Sercu Jezusa

„Kto pierwsze piątki odprawi jak trzeba, nie umrze w grzechu, lecz wejdzie do nieba” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte, a po nich wystawienie Najświętszego Sakramentu i akt ofiarowania parafii Sercu Bożemu. Wieczorem, o godzinie 21:00, na znak dzwonów, wszyscy w naszych domach, przed obrazem Serca Jezusowego, oddajemy się Sercu Bożemu.

27 września - SOBOTA: Maryjny dzień modlitwy za parafie i ojczyznę

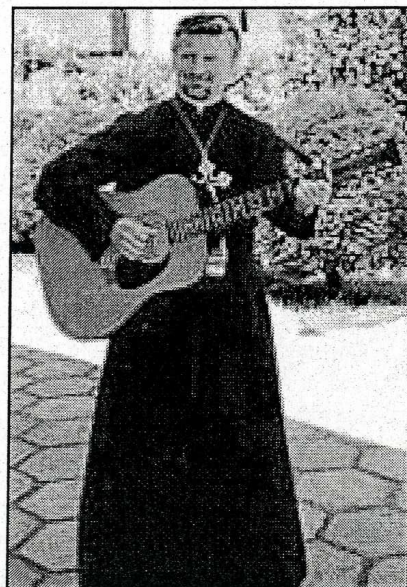
„W rodzinie spokój i zgoda zagości, bo złączę wszystkich więzią miłości” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte dla małych dzieci i brzemiennych matek wraz z błogosławieństwem

28 września - NIEDZIELA: Dzień Pana obecnego w znaku Eucharystii i misyjnego Krzyża

„Czci mej szerzeniu gorliwie oddani, w tym Sercu będą na wieki wpisani” (Obietnice...)

Uroczyste zakończenie Misji św. na Sumie, pod misyjnym krzyżem. Misje święte prowadzić będą **Ojcowie Jezuiti: Longin Płachta i Józef Klemenz**



Longin Płachta

Pielgrzymując po sanktuariach Europy

Bazylika- Fatima

Wejdźmy wyobraźnią do fatimskiej bazyliki, która została wzniesiona w miejscu cudownych objawień Matki Bożej. Budowę tej bazyliki, do której wchodzimy, rozpoczęto w roku 1928, aby po 25 latach prac, mogła być uroczystie poświęcona przez patriarchę Lizbony, kardynała Manuela Cerqueira, w dniu 13 maja 1953 r. Została ona wzniesiona z wapienia, ozdobiona posągami Świętych. Bazylika ma 71 metrów długości, 37 metrów szerokości, a wieża mierzy 65 m. Korona z brązu, która wieńczy bazylikę waży 7 ton i została odnowiona w roku 2000 przez p. Karwowskiego, Polaka z Ameryki. Na tej koronie jako swoje wotum położył płatkę 23 karatowego złota, aby uchronić koronę od korozji, od zniszczenia. Na koronie widnieje oświetlony od wewnątrz Krzyż. Są też 62 dzwony, które wydzwaniają melodie pieśni maryjnych i godziny.

Tu, 13 maja, 2000 roku, modlił się Ojciec Święty, który w przeddzień zapowiedział, że jutro *jak Bóg zechce* będzie beatyfikował dwoje Pastuszków, Hiacyntę i Franciszka Wyrażeniu temu towarzyszyło wzruszenie podziw, połączone z westchnieniem ludu, gdyż jest to ulubione powiedzenie Portugalczyków. Wokół Placu znajduje się cały kompleks różnego rodzaju budynków, które są potrzebne do należytego funkcjonowania tego mającego światową renomę Sanktuarium.

Kolumnada z posągami świętych została wybudowana na podobieństwo Kolumnady Berniniego, w Watykanie. Figury świętych to głównie patronowie czy założyciele zgromadzeń zakonnych oraz patronowie Portugalii.

W głównym ołtarzu znajduje się obraz przedstawiający scenę objawienia oraz osoby związane z tymi wydarzeniami: dzieci, którym objawiła się Maryja, biskup Leirii, da Silva oraz trzech papieży: Pius XII, Jan XXIII oraz Paweł VI. Witraże ukazują historię objawień oraz wezwania z *Litanii Loretańskiej*.

Cała bazylika wykonana jest z białego piaskowca. Na głównej ścianie,



w prezbiterium, znajduje się obraz trójga Pastuszków, obok miejscowy biskup, który zatwierdził objawienia, papieże: Pius XII, Jan XXIII i Paweł VI, tłum ludzi i jasna postać Anioła. Przy soborowym, marmurowym ołtarzu stoi surowy krzyż wykonany z sękatego drzewa, który sprawia wrażenie wielkości dzieła odkupienia i okrutnej Męki. Skromniutko, ale bogato, bo to miejsce jest wielorako święte! Białe piaskowce rozjaśnia kościół.

Przed bazyliką rozpościera się ogromny Plac, prawie dwa razy większy od Placu św. Piotra, w Watykanie.

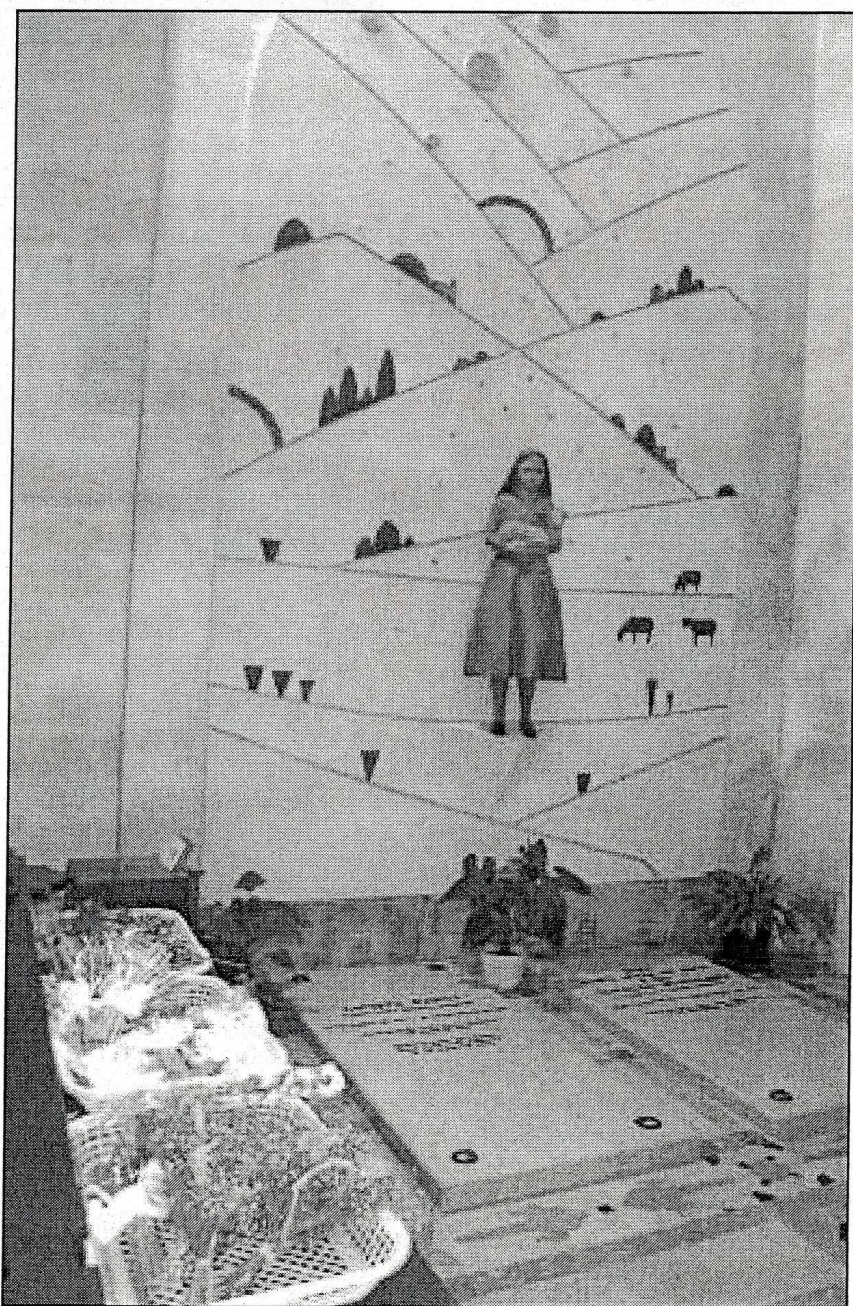
Plac ten zamknięty jest dwoma portykami, pod którymi urządzono stacje Drogi krzyżowej. Sanktuarium to zostało wzniesione w Cova da Iria, czyli na stoku niewielkiego wzgórza, na którym Łucja wraz z Hiacyntą i Franciszkiem, wypasały owce. Dziś świadkiem tamtych wydarzeń z roku 1917, jest tylko dąb solidnie ogrodzony, przy którym stały dzieci w czasie objawień. Obok niego znajduje się Kaplica Objawień, w której wystawiona jest niewielka kapliczka, gdzie widnieje pierwsza statua Matki Bożej Fatimskiej, wykonana w roku 1920. Na tym olbrzymim

Placu, na wysokiej kolumnie wznosi się pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, zaś dla upamiętnienia Roku Świętego – 1950 – wzniesiono sporych rozmiarów krzyż. Znajdują się także pomniki biskupa Jose da Silva, Piusa XII i Pawła VI. Przed nową, okazałą bazyliką, stojącą naprzeciw tej pierwszej, znajduje się także pomnik Jana Pawła II.

Z tego miejsca, gdzie troje dzieci wypasało owce, na cały świat rozległo się wołanie Maryi o modlitwę, głównie różańcową i pokutę. Różaniec bywa nazywany *skrótom Ewangelii*, jak przypominał to papież Paweł VI w *Marialis cultus*, w adhortacji *O należytych kształtowaniu kultu Najświętszej Maryi Panny. Modlitwy, pokuta i umartwienie* – to przesłanie wypływające z Fatimy. Dziś nie ma właściwego zrozumienia dla umartwienia czy ascezy. Teolog Walter Nigg, w swojej *Księdze pokutników* powiada, że według opinii niektórych, zagadnienie to *czuć molami*. Trzeba nam zaprosić Maryję do siebie, jak uczynił to św. Jan, umiłowany uczeń Jezusa. Ona jest Nauczycielką modlitwy i Mistrzynią życia duchowego. Ona włada jest pomocą w rozwoju naszego życia duchowego, a nam kapłanom również do większej troski o powierzonych naszej pieczy wiernych.

DUCHOWOŚĆ BLOGOSŁAWIONYCH HIACYNTY I FRANCISZKA.

Zaczynamy jednak od przewodniej pieśni *W słonecznej światłości Najświętsza Panna, na ziemię zstępuje, jak zorza ranna*. Sięgamy po śpiewniki. Przewodnik kieruje nasze myśli ku orędziu fatimskiemu, kiedy to Matka Najświętsza zatroskana o nasz los, o świętość naszego życia, poczawszy od 13 maja 1917 roku, przekazuje światu przez pośrednictwo Łucji, Hiacynthy i Franciszka, doniosłe treści. Kościół gwarantuje, że jeśli ktoś będzie żył apelem Matki Bożej Fatimskiej, dojdzie do świętości. Te dzieci, to najmłodsi prorocy wśród proroków. A jednak zrozumiały tak głęboko treść objawień i potrafiły przejąć się nimi. Przykład Franciszka i Hiacynthy winien przemawiać do rodziców i dzieci. Bóg wybiera odpowiednią glebę, aby zakwitły kwiaty cnót. Dzieci musiały



wiele wycierpieć zanim świat przekonał się o prawdziwości ich widzeń. Maryja je wybrała ze względu na ich dziecięcą niewinność, głęboką wiarę i pobożność. Te dzieci są znakiem, jak wielką wagę powinni przykładać rodzice do wychowania, do dialogu z Bogami ludźmi. Nasza epoka potrzebuje świętych z każdego stanu: dzieci, młodzieży, ludzi starszych, spośród laikatu i duchowieństwa. Idąc śladem tych dzieci, trzeba dochować Bogu wierności do końca, jak Maryja.

W obszernym prezbiterium, po lewej stronie, stoi Figura Matki Bożej Fatimskiej. Ręce ma złożone, trzyma różaniec, a na głowie ma piękną koronę. Korzystając z wolnego czasu, wchodzę na Plac Fatimski od innej strony. Staję przed opancerzoną szybą, za którą znajduje się sporych rozmiarów fragment muru berlińskiego. Jest to symbol zatarcia różnic pomiędzy Wschodem a Zachodem, symbol jedności i zbratania narodów Starego Kontynentu po upadku komunizmu, który wyrządził Europie tak wiele nieodwracalnych szkód. Jest to zarazem symbol nawrócenia Rosji, o której mówiła Matka Boża w swoich objawieniach. Stamtąd przecież komunizm rozlał się po wielu krajach Europy. Jest tu fragment modlitwy Jana Pawła II, którą w pośpiechu i niezbyt dokładnie zapisuję: *Dziękujemy Ci niebieska Przewodniczko, że doprowadziłaś z macierzyńską troską ludy do wolności.*

Wchodzę do bazyliki, do prezbiterium. Nie ma ludzi. Jest cicho. Robią porządk.

Zatrzymuję się na modlitwę i patrzę na płytę nagrobną, pod którą spoczywają doczesne szczątki bł. FRANCISCO MARTO, beatyfikowanego 13 maja 2000 r., przez Jana Pawła II, tu, w Fatimie. Płyta nagrobna znajduje się w bocznej kaplicy, na samej posadzce, przy trzynastej tajemnicy różańcowej – *Zesłanie Ducha Świętego*, oraz przy czternastej – *Wniebowzięcie Matki Bożej*. Na ścianie odlew z brązu przedstawiający siedzącego Franciszka z owieczką na kolanach, w otoczeniu ptaków. W rękę trzyma kij pasterski. Siedzi na jakiejś gałęzi czy pniu. Na płycie świeże kwiaty i dwa gołąbki (odlew). Duch iście franciszkański!

Przechodzę na lewą stronę bazyliki, gdzie znajduje się pły-



ta nagrobna z napisem **JACINTA MARTO**. Na ścianie stoi smutna **HIACYNTA** (postać wykonana z brązu). Na rękach trzyma małe jagniątko. Na ścianie widnieje imitacja gór, kępy drzew i pasące się owieczki, zaś na płycie leżą białe, świeże kwiaty. Wszystko to jest usytuowane w kaplicy upamiętniającej pierwszą i drugą radosną tajemnicę Różańca świętego. Obok na posadzce, znajduje się płyta nagrobna pod którą spoczywa główna wizjonerka, siostra Łucja, karmelitanka, która spędziła swoje życie w klasztorze w Coimbrze. Spełniło się jej życzenie, aby mogła spoczywać w miejscu, gdzie objawiła się jej Matka Boża i gdzie spoczywają błogosławieni: Hiacynta i Franciszek.

Około godziny trzynastej, przy ogromnym upale, po kamienistej ziemi, rozpoczynamy tzw. *Węgierską Drogę krzyżową*. Chcemy choćby po części wypełnić przesłanie Maryi wzywające do pokuty, modlitwy i nawrócenia. *Droga krzyżowa* usytuowana jest w miejscu bardzo urokliwym, bo wśród zieleni dębów i drzew oliwnych. *Drogę* tę ufundowali węgierscy emigranci, którzy po rewolucji w 1956 roku, musieli opuścić swój kraj. Węgrzy doświadczywszy okrucieństw Sowietów, chcieli w ten sposób upamiętnić martyrologię swojego narodu. Tu modlili się także o nawrócenie Ro-

sji. Gościńnię znaleźli tu, w Portugalii, tu się zatrzymali, i tu ufundowali tę *Drogę*. Ich fundacja nosi miano *Węgierskiej Drogi krzyżowej*. Poszczególne, krótkie rozważania, podjęli kapłani. Kończąc modlimy się o uzyskanie odpustów związanych z odprawieniem *Drogi krzyżowej*. Jesteśmy także świadkami składania życzeń nowożeńcom, którzy przed chwilą wyszli z kaplicy, gdzie zawarli sakramentalny związek małżeński.

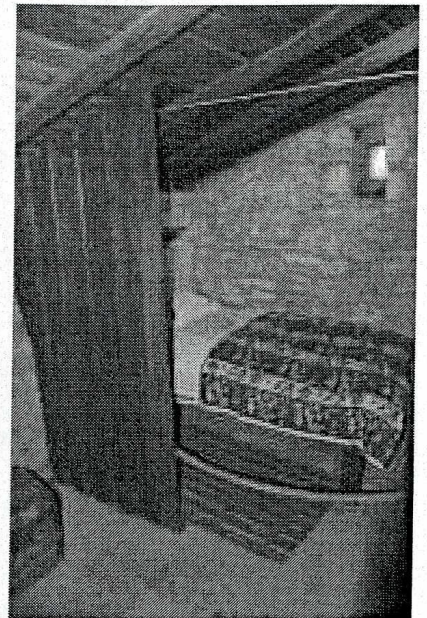
Bezpośrednio po nabożeństwie *Drogi krzyżowej*, nawiedzamy domy Błogosławionych Dzieci i s. Łucji.

Wróćmy jeszcze do ukazania się Anioła. Jest rok 1916. Śledząc te wydarzenia, dochodzimy do Valinho. Tu było czwarte objawienie się Maryi, 16 sierpnia 1917 roku. Nie mogło się odbyć 13 sierpnia w miejscu dotychczasowych objawień, gdyż burmistrz aresztował dzieci, aby uniemożliwić im widzenie. Czytamy w jednym z *Przewodników*:

W małym więzieniu znajdującym się na parterze budynku Rady miejskiej przetrzymywano z reguły złodziei i włóczęgów przyzwyczajonych do więziennych prycz. Namawiali oni pastuszków, by zdradzili burmistrzowi „tajemnicę”, bo nie warto marnować czasu w więzieniu. Jakież było ich zdziwienie, gdy usłyszeli stanowczą odpowiedź Hiacynty: „Co to, to nie.



Dom Łucji- front



Sypialnia w Domu Łucji

Wolę raczej umrzeć”. Następnie dziewczynka poprosiła jednego z więźniów o zawieszenie medalika na ścianie, po czym cała trójka uklękawszy zaczęła odmawiać różaniec. Widok modlących się dzieci tak bardzo wzruszył więźniów, że niektórzy z nich przyłączyli się do modlitwy. Kto wie, od jak dawna ci twardzi ludzie nie zwracali się do Boga? Następnie jeden z więźniów, by rozweselić dzieci, zagrał na akordeonie, a drugi zaprosił Hiacyntę do tańca. Dziewczynka była tak mała, że musiał ją wziąć na ręce. Tymczasem burmistrz chcąc udowodnić, że Łucja, Franciszek i Hiacynta mają skłonności do halucynacji, wezwał tego samego dnia dr. Antonio Rodriguo de Oliveira, psychiatrę z Leiria. Wynik badania był negatywny – dzieci nie cierpiały na żadną chorobę psychiczną. Burmistrzowi nie pozostało nic innego, jak odwiedzić je do Aljustrel, ku wielkiej radości rodziny.

Tam, w Valinhos, Maryja prosiła o modlitwy i ofiary za grzeszników, bo wielu z nich idzie na wieczne potępienie. Stajemy przed tablicą z modlitwą Anioła Pokoju: *Omów Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, abys przebaczył tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają Ciebie, nie ufają Tobie i nie kochają Ciebie.* Robimy pamiątkowe zdjęcia. Modlitwą *Aniele Boży* oraz *Anioł Pański*, kończymy swój krótki pobyt w tej miejscowości – Loca de Cabeco. Stoimy przed pomnikiem przedstawiającym Pastuszków klęczących przed Aniołem.

Nawiedzamy dom Łucji. Pa-

trzymy na rok budowy: 1855. Prosty, skromny, nawet ubogi, choć w tej chwili odrestaurowany. Tu się urodziła ta Wizjonerka, która spędziła lata swojego życia w klasztorze karmelitanek, w Coimbrze. Nadal jesteśmy w gospodarstwie rodziców Łucji. Tym razem stajemy przy studni, skąd chcieliśmy zaczerpnąć wody, ale była zamknięta. Sjecha, a na to nic nie można tam poradzić. Łucja nieraz czerpała wodę z tej studni. Tu także miało miejsce drugie spotkanie Anioła z dziećmi. Prosił: *Ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary, jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany oraz za nawrócenie grzeszników. W ten sposób zapewnicie pokój waszemu krajowi. Ja jestem Aniołem Stróżem, Aniołem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znóście z pokorą cierpienia, które Bóg wam ześle.*

Ostatnim miejscem naszego pobytu w tym miejscu, było nawiedzenie domów rodzinnych błogosławionych dzieci: Franciszka i Hiacynty. Ktoś z ich rodziny, starsza pani, przedstawia nam zdjęcia całej rodziny ze wskazaniem na dzieci. Zdjęcia te wiszą na ścianie. Te domki to raczej już obiekty muzealne, rodzaj skansenu, gdzie można oglądać przedmioty codziennego użytku z czasów życia tych dzieci i ich rodziców.

O godzinie 20 wszyscy udajemy się do Kaplicy Objawień na międzynarodową modlitwę różańcową. Miło nam było słyszeć i odmawiać modlitwę po polsku, a potem uczestniczyć w procesji ze światłem, przy

uczestnictwie ogromnej rzeszy ludzi.

W Fatimie nie ma dębu, na którym ukazywała się Matka Najświętsza, ale jest inny świadek wydarzeń z roku 1917. Jest inny dąb na którym dokonał się *cud słońca*, gdzie 13 października Maryja nazwała siebie *Panią Różańca* i zachęcała do modlitwy różańcowej. Prosiła także Łucję, aby w tym miejscu wybudowano kaplicę.

Obecna kaplica, w której byliśmy zgromadzeni na modlitwie różańcowej, gdzie wcześniej odprawialiśmy Mszę świętą oraz w niej uczestniczyli, została wybudowana w roku 1982. Jest z marmurów i szkła. Jest ona wotum dziękczynnym za ocalenie Jana Pawła II od śmierci; za dar życia. O fatimskich objawieniach wypowiadali się papieże.

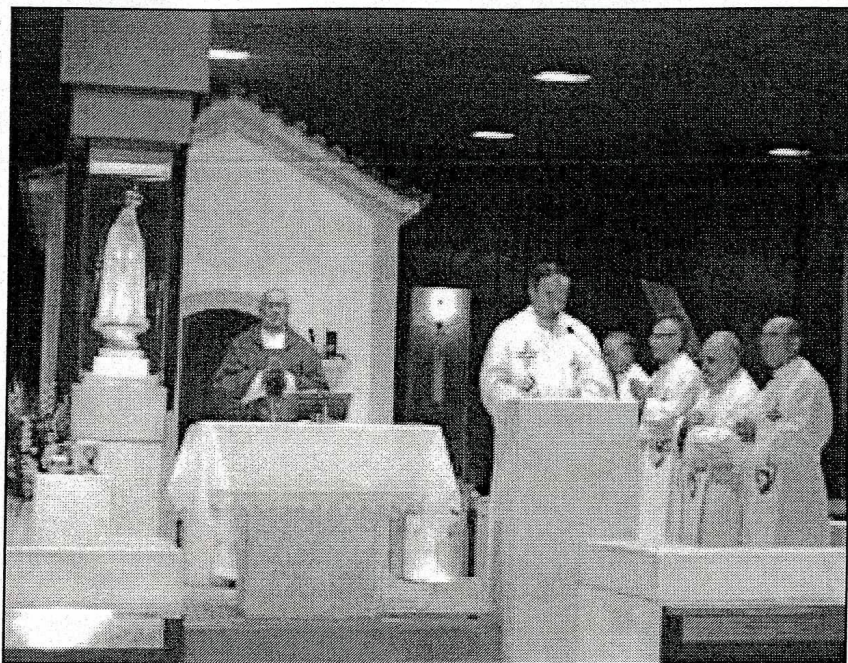
Pius XII wielokrotnie, z wielkim uznaniem wyrażał się o Fatimie i treści objawień. 13 maja 1946 roku, kard. Masella, legat papieski, koronuje Figurę Matki Bożej Fatimskiej. Koronę ufundowały portugalskie kobiety. Przez trzy miesiące złotnicy robili tę koronę. Jeżeli dobrze usłyszałem, to zużyto na nią 1200 g złota, 1313 pereł oraz wiele szlachetnych kamieni. Obecnie w tej koronie jest kula, która ugodziła Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku, na Placu św. Piotra, w Watykanie.

21.11.1964 r., Paweł VI w przemówieniu na zakończenie trzeciej sesji II Soboru Watykańskiego, mówił: *Postanowiliśmy wysłać wkrótce, ze specjalną misją, Złotą Różę do Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej, tak drogiego nie tylko szlachetnemu*

narodowi portugalskiemu..., lecz znanego i czczonego również przez wiernych całego katolickiego świata⁴.

13 maja 1967 r., Paweł VI, przybył do tego Sanktuarium jako pielgrzym. Obok pomnika papieża Pawła VI, ułożony jest długi kamienny chodnik, po którym pielgrzymi na klęczkach zdążają do Kaplicy Objawień. Jest to pas długości ok. 450 m. Kiedyś była

tu Brama Jubileuszowa, gdzie widniał mały akcent polski: znajdował się tam tekst z Janowej Ewangelii, w naszym ojczystym języku: *Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przez Mnie, będzie zbawiony (10,9)*. Przez tę Bramę trzeba było wejść czystym, stąd przy murze znajdował się dość szeroki rów



z wodą, który symbolizował potrzebę ciągłego oczyszczania się.

W terminologii kościelnej Sanktuarium fatimskie jest kościołem rektorskim. Sercem Sanktuarium jest Kaplica Objawień, bo tu Matka Najświętsza każdego trzynastego dnia miesiąca 1917 roku (za wyjątkiem sierp-

nia, kiedy to objawienie miało miejsce w dniu szesnastym, w innym miejscu, gdyż dzieci w tym dniu zostały zatrzymane w więzieniu), od maja do października, przekazywała swoje Orędzie.

W miejscu objawień, gdzie rósł dąb, a który został zniszczony, gdzie Łucja rozmawiała z Maryją, stoi Figura Maryi wykonana z drzewa cedrowego sprowadzonego z Brazylii. Mierzy ona 105 cm. Każde-

go trzynastego dnia miesiąca, od maja do października, Figura ta jest noszona po tym olbrzymim Placu, wśród tysięcy ludzi, czego byliśmy uczestnikami i świadkami.

Po tej wieczornej modlitwie różańcowej ze świecami, wracamy do hotelu na zasłużony odpoczynek.

ks. Andrzej Skiba

Najważniejsi są ludzie...

18.08.08r. na parkingu koło cerkwi powoli zbierali się młodzi ludzie. Grupa rosła systematycznie aż osiągnęła stan 33 młodych osób w większości z naszej parafii tj. zespołu wokalnego „Soul” i ministrantów oraz akordeonistów Państwowej Szkoły Muzycznej i młodzieży z innych sanockich parafii. Pojechaliśmy do Wurzburga (Niemcy), aby tam spotkać się z 26 osobową grupą z Polskiej Misji Katolickiej w tym mieście.

Ciężka droga...

Droga z Sanoka do Wurzburga co krótkich nie należy. Piętnastogodzinny przejazd autokarem był jednak miłym doświadczeniem! Większość osób co prawda się znała, lecz mogła poświęcić ten czas na integrację z no-

wymi znajomymi oraz pogłębić znajomość ze starymi. Podczas nocnego przejazdu spali nieliczni i raczej niezbyt długo.

Wspaniałe rozrywki

Zaraz po przyjeździe i pysznym śniadaniu wszyscy udaliśmy się na basen. Była to bardzo dobra okazja do lepszego wzajemnego poznania między młodzieżą polską i niemiecką. Część osób już się znała, ponieważ przyjaciele z Niemiec gościli rok wcześniej w Sanoku. Pozostali szybko zaprzyjaźnili się z resztą osób i stworzyli bardzo zżyłą grupę. Oprócz dwukrotnej wizyty w mini-aquaparku czekały na nas inne atrakcje. Jednym z nich była wizyta w wesołym miasteczku. Pomimo dużych kolejek wszyscy przeżyli wspaniałe chwile na kolejce górskiej, przejażdżki ekstremalną kolejką

wodną czy podczas inscenizacji turnieju rycerskiego!

Koncerty zespołu „Soul” i akordeonistów

W trakcie wymiany SOUL dużo koncertował, śpiewając spontanicznie w miejscach które zwiedzaliśmy jak również na zaproszenie /w kościołach, muzeach, zamkach, zgromadzeniach zakonnych/. Występy te przyjmowano niezwykle ciepło i serdecznie nie szczędząc braw i pochwał. Wraz z „Solem” koncertowali akordeoniści Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku: Bartosz Głowacki, Krystian Milasz, Tomasz Mazur.

W trakcie jednego z koncertów zespół usłyszał właściciel restauracji i zaprosił dziewczyny na poczęstunek, pozwalając im wybrać z mnóstwa różnych smakołyków wszystko na co tyl-



ko miały ochotę.

Piękne zabytki

Odwiedziliśmy wiele wspaniałych zabytków. Sam Wuerzburg, w którego centrum byliśmy zakwaterowani, oferuje w piękne miejsca. Niesamowity

park otaczający pierścieniem centrum miasta, rezydencja księży – biskupów oraz jej wnętrza i ogrody oraz zamek, który odwiedziliśmy wieczorem wprawili w zachwyt większość uczestników. Zwiedziliśmy również Bamberg

zwany „Niemcami w pigułce”. I faktycznie, w tym jednym mieście można zobaczyć niemalże wszystkie style architektoniczne, które spotyka się w całym kraju naszych zachodnich sąsiadów. Urok tego miasta udzielił się

nam bardzo szybko. Odwiedziliśmy więcej pięknych miejsc m.in. uzdrowisko Bad Kissingen czy Veithoechheim oraz Heroldsbach.

Coś dla ducha...

Wśród tych wszystkich zajęć nie zabrakło czasu na wspólną poranną i wieczorną modlitwę. Głębokim przeżyciem był udział w monumentalnej Pasji w Sammersdorfie. Dzieło, w którym brało udział kilkuset aktorów, a oglądane było przez ponad 2000 widzów mimo bariery językowej poruszyło nas wszystkich. Przygotowane z wielkim rozmachem i niesamowitymi efektami zostanie w naszej pamięci na długi czas.

Wizyta w sanktuarium Maryjnym w Heroldsbach była również głębokim doznaniem duchowym. Odwiedzane przez pielgrzymów z całej Europy warło na nas głębokie wrażenie.

... i dla ciała

Ci którzy pojechali na wymianę z zamiarem zgubienia kilku kilogramów musieli szybko zweryfikować swój

plan. Wszystko za sprawą P. Janiny Kobiałki, która uraczyła nas wyśmienitymi – typowo polskimi – posiłkami, które wszyscy jedli z niesamowitym apetytem. Pani Janina mogła oczywiście liczyć na naszą pomoc, jednak obieranie ziemniaków nie za bardzo przyczyniło się do wyśmienitego smaku potraw, choć pewnie trochę jej ulżyło.

Wieczory – pogodne!

Wieczorem, po kolacji wszyscy spotykali się na „pogodnym wieczorku”. Wspólne gry, zabawy, skecze oraz śpiewane piosenki integrowały młodzież. Czasem było mokro, czasem brudno, wszyscy jednak świetnie się bawili. Cała grupa zapamiętała piosenki takie jak „Zorro” czy „wkuwanie” ksiązek na pamięć.

Najważniejsi są ludzie...

Podczas tych wszystkich atrakcji, zwiedzania zabytków, przeżyć duchowych, rozrywek i posiłków między wszystkimi uczestnikami nawiązały się niesamowite i głębokie więzi. Po dzie-

więciu dniach z nieznanymi ludźmi staliśmy się grupą dobrych przyjaciół. Zabytki są piękne, wesołe miasteczko cieszy, lecz czym byłyby one bez naszych przyjaciół, bez ludzi, którzy przeżywają z nami te cudowne chwile? Za pewne daleko byłoby do takiej radości, jaką myśmy odczuli podczas pobytu w Niemczech.

Cały wyjazd byłby niemożliwy, gdyby nie pomoc i zaangażowanie ks. Jerzego Soboty, proboszcza Polskiej Misji Katolickiej w Wurzburgu - organizatora wymiany ze strony niemieckiej, ks. Andrzeja Skiby, proboszcza naszej parafii i P. Moniki Brewczak - organizatorów wymiany ze strony polskiej oraz P. Agnieszki Urban.

Wymiana była dofinansowana przez organizację Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży w ramach programu polsko-niemieckiej wymiany młodzieży.

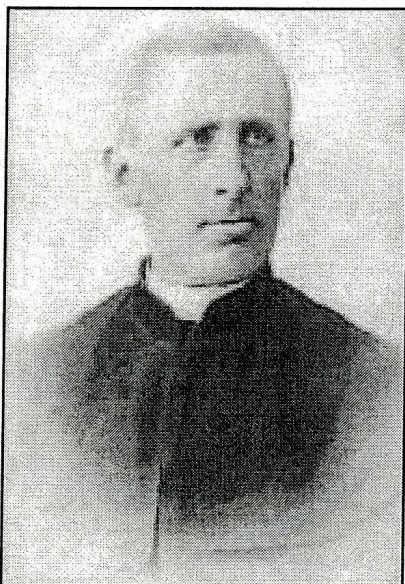
**Wszystkim serdecznie
dziękujemy.**

Jakub Smolik.

Bóg czuwa nade mną

Ksiądz Zygmunt Gorazdowski święcenia kapłańskie otrzymał 25 lipca 1871 roku w katedrze lwowskiej, w uroczystość św. Jakuba Apostoła. Święcenia otrzymał z rąk abpa Franciszka Ksawerego Wierchlejskiego. Jego słowa konsekuracyjnej modlitwy: „Daj, prosimy, Ojczyźnie Wszechmogącej, tym sługom Twoim godność prezbitera, odnow w ich wnętrzu ducha świętości, aby otrzymali od Ciebie, Boże, urząd drugiego stopnia i aby przykładem swego postępowania wskazywali na wzorową obyczajność”. Te słowa głęboko zapadły w umyśle młodego księdza Gorazdowskiego.

Dnia 30 lipca 1871r. w Kościele sióstr Benedyktyn w Przemyślu ksiądz Gorazdowski odprawił Mszę Prymicyjną. Siostry Benedyktynki gorąco modliły się o zdrowie i intencji młodego kapłana. Ksiądz Henryk Biega był obecny na urocz-



ności prymicyjnej, jako monoduktor. Znał dobrze długą i bolesną drogę Zygmunta Gorazdowskiego do Ołtarza Pańskiego. Ksiądz Biega wygłosił kazanie prymicyjne, którym mówił o szczególnej łączności kapłana Chry-

stusem i Kościołem, o godności kapłaństwa, o służbie i miłosierdziu, o miłości do drugiego człowieka.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich ksiądz Zygmunt Gorazdowski przez pierwsze sześć lat pełnił posługę kapłańską na pięciu placówkach w Archidiecezji lwowskiej.

Pracował, jako wikary i administrator. W miejscowości Tartaków w parafii pełnił funkcję wikariusza od 1 października 1871r. do 8 września 1872r. Parafia rzymsko-katolicka istniała w Tartakowi już od XVI wieku. Do niej należało 13 okolicznych wiosek. Parafie w Archidiecezji lwowskiej należały do najbardziej odległych terytorialnie w całym zaborze austriackim. Kościół murowany, wybudowany w XVII wieku. Mieszkańcy Tartakowa i okolicznych wiosek, płaciły wysokie podatki, często dokuczał im głód i niemożność zaopatrzenia się w podstawowe środki potrzebne do życia.



Wnętrze lwowskiego kościoła- parafii św. Mikołaja- jego proboszczem był ks. Zygmunt

Trudno było znaleźć pracę, bowiem zamknięta została fabryka sukna, ustał handel, przestała

funkcjonować drukarnia, którą prowadzili Jezuiti.

W pierwszych latach kapłaństwa ksiądz Gorazdowski pracował w bardzo ciężkich warunkach. Pobyt w Tartakowi dla księdza był czasem obfitującym w duże doświadczenia i cierpienia. Biografista pisał: i tak w Tartakowie mieszkał w nieopalonym domku na cmentarzu i tam znowu dostał wybuchu krwi, godzinami całymi leżał bez kropli wody i bez opieki. Przy słabym swoim zdrowiu mieszkał w nieopalonym mieszkaniu przez całą zimę.”

Dnia 09. 09. 1872r. ksiądz Gorazdowski został przeniesiony do Wojniłowa, gdzie od 09. 09. 1872r.- 28.04. 1875r. pełnił funkcje wikarego, a do 30. 11. 1875r, był administratorem. Miejscowość Wojniłów jest położona niedaleko powiatowego miasta Kałusz nad rzeką Siwką- dopływem Dniestru. Oprócz Kościoła rzymskokatolickiego były trzy cerkwie greckokatolickie. Mieszkali w Wojniłowie: Polacy, Rusini i Żydzi.

Do Wojniłowskiej parafii należało 29 wiosek. Ksiądz Gorazdowski prócz posługi kapłańskiej

Prowadził katechizacje młodzieży w miejscowej parafii, a także katechizował dzieci z okolicznych miejscowości przynależnych do Wojniłowskiej parafii.

Nie mógł wszędzie dotrzeć, dlatego też opracował w 1875r. Katechizm dla ludu. Kuria lwowska pismem z dnia 12 lipca 1875r. zezwoliła na wydrukowanie opracowanego przez księdza Gorazdowskiego Katechizmu Świętego Kościoła Katolickiego, był wydany w 50.000 egzemplarzy.

Zycie nie oszczędzało księdza Gorazdowskiego w nowe doświadczenia.

Gazety pisały o epidemii cholery, o nowych ofiarach. Ludzie umierali – padali jak muchy.

Ksiądz starał się, jak tylko mógł, aby pomoc ludziom w ich niedoli. Dlatego codziennie objeżdżał należące do parafii wioski, by służyć posługą kapłańską, konającym nieść Chrystusa, dostarczyć chorym leki, udzielić pomocy. Często w strugach deszczu i błocie brnął do potrzebujących.

Choroba zataczała coraz szersze kręgi ludzkie, trupy leżały na drodze.

Ludzie przed obawą zachorowania utracili wszelkie humanitarne odruchy ludzkiego rozsądku. Ksiądz nie baczą

na własne zdrowie niemal każdego wieczoru brał te porzucone ciała i własnymi rekami wkładał do trumny, wywoził i grzebał daleko pod lasem.

Pozostałych przy życiu mieszkańców, pocieszał, podtrzymywał nadzieje, mówił BOG JEST MIŁOSCIA, MIŁOSIERDZIEM, BŁAGAJMY O ZMIŁOWANIE-POWTARZAŁ NIEUSTANNIE. Wprowadził Żywy Różaniec. Mieszkańcy odprawiali błagalną modlitwę różańcową. Upominany, by oszczędzał siły i zdrowie- mówił; BOG CZUWANADE MNA.

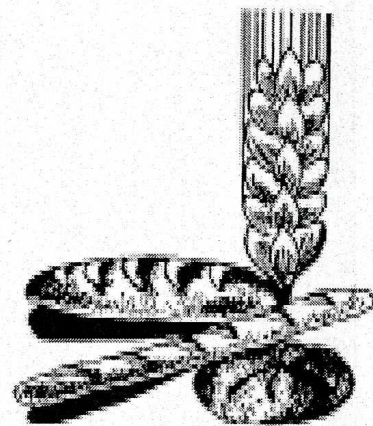
I działał dalej rozsiewając wokoło swoją wielką ufność, nadzieje, miłość, wiarę i pokój Chrystusowy.

A oto, co mówi święty ksiądz Gorazdowski o miłości i cierpieniu: Chrześcijanin nie powinien iść tylko za swoją przyrodzoną skłonnością, ale powinien każdego człowieka miłować, inaczej sprzeciwia się Panu Bogu, bo Pan Bóg miłuje każdego. Cierpienia obcego nam człowieka obudza w nas współczucie ku niemu, gdy bez cierpienia byłby nam całkiem obojętnym. Jeśli mamy miłość ku bliźniemu, okaże się ona przez współczucie i pomoc”.

Wanda Wojtuszczyńska



Wonne łąki i ogrody
czystej rzeczki ciche
wody
zieleń lasów- błękit
nieba
razem wielki bochen
chleba



W czarną ziemię go
zasiały
czarne ręce -choć
bolały
Nim z ziarenka stał się
chlebem,
wpierw był kłosem-
rósł pod niebem.

Ciepłe deszcze go
podlały,
szumem wiatry
zapyłały.
Złote Słońce mu
świeciło i nadzieją
serce biło

Że w mozolnym
żniwnym trudzie,
ręce -rękom,
ludziom- ludzie,
dadzą bochen z ziemi
wzięty ,bochen chleba-
cały święty.

